

Sygn. akt II K 994/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: apl. adw. Mateusz Rojek

przy udziale prokurator Joanny Szczęśniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11.08., 11.10. i 23.12.2016 r. oraz 27.02. i 31.03.2017 r.

sprawy przeciwko

M. N. urodz. (...)

w W.

syna M. i M. z d. M.

oskarżonego o to, że: w dniu 8.05.2015 r. w J., ul. (...), umyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu lądowym określoną w art. 21 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że jako uczestnik ruchu drogowego poruszając się w J. po ul. (...) w kierunku ul. (...) motocyklem Y. R. o nr rej. (...) wraz z pasażerką A. N. z prędkością nie mniejszą niż 112,7 km/h, czym znacznie przekroczył prędkość administracyjną określoną znakiem drogowym na 40 km/h, przyczynił się do nieumyślnie do wypadku z udziałem kierującego pojazdem S. (...) o nr rej. (...), który skręcając w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującego motocyklem Y. R. o nr rej. (...), na skutek czego kierowca motocykla podjął manewry obronne przed uniknięciem zderzenia, jednakże z uwagi na nadmierną prędkość i błędy w technice jazdy polegające na hamowaniu wyłącznie tylnym kołem doszło do przewrócenia się motocykla i w konsekwencji do wyrzucenia kierowcy i pasażerki motocykla na asfalt, a następnie upadku na twarde podłoże i w wyniku kontaktu sunącego ciała po jezdni z prawym bokiem S. (...) o nr rej. (...) A. N. doznała obrażeń ciała wielonarządowych w zakresie wszystkich jam ciała, w tym z całkowitym oderwaniem mostu od rdzenia przedłużonego i oddzieleniem podstawy czaszki od kręgosłupa szyjnego i poniosła śmierć na miejscu,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

orzeka

I. Uznaje oskarżonego M. N. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, stanowiącego przestępstwo

z art. 177 § 2 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu, przy zastosowaniu art. 60 § 2 pkt 3 k.k. stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary i na mocy art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 k.k. oraz art. 66 § 1 k.k.

w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego M. N. o czyn z aktu oskarżenia warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku próby.

II. Na mocy art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku.

III. Na mocy art. 67 § 3 k.k. zobowiązuje oskarżonego do uiszczenia świadczenia pieniężnego w kwocie 2.000 (dwóch tysięcy) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

IV. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 624 § 1 k.p.k. i art. 7 Ustawy o kosztach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 (jednego tysiąca) złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych, a w pozostałej części zwalnia go z obowiązku ich zwrotu i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 994/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 31 marca 2017 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 maja 2015 r. około godziny 18.50 oskarżony M. N. jechał motorem marki Y. o nr rej. (...) w J. ulicą (...), od strony ul. (...) w stronę ulicy (...). Wraz z nim jechała jako pasażer jego żona A. N.. W tym samym czasie ulicą (...) od strony ulicy (...) jechał B. L. samochodem marki S. o nr rej. (...). Oskarżony poruszał się po drodze, na której obowiązywało ograniczenie prędkości do 40 km/h. B. L. nie znał dobrze drogi, po której się poruszał, korzystał z nawigacji satelitarnej zainstalowanej w samochodzie. Według wskazań nawigacji B. L. miał skręcić w lewo, w ulicę (...), kierujący samochodem S. znacznie zmniejszył prędkość, gdyż droga, w którą zamierzał skręcić miała gruntową nawierzchnię i była usytuowana pod kątem około 55° w stosunku do ulicy (...). B. L. dostrzegł, że z naprzeciwka nadjeżdżał rowerzysta, który znajdował się w odległości umożliwiającej bezpieczny zjazd ze skrzyżowania. B. L. nie dostrzegł, że za rowerzystą nadjeżdżał motocykl prowadzony przez oskarżonego i przystąpił do manewru skrętu w lewo. Gdy S. wjechał na pas ruchu, którym poruszał się oskarżony ten znajdował się w odległości od 67,1 do 77,7 m od samochodu. Oskarżony zaczął hamować motocyklem, przy czym hamował tylko tylnym hamulcem, co zmniejszyło skuteczność hamowania. Na skutek tego, że początkowa prędkość motocykla przed podjęciem manewru hamowania wynosiła co najmniej 112,7 km/h i zmniejszoną skuteczność hamowania, oskarżony zorientował się że nie zdoła zatrzymać motocykla przed samochodem S. i postanowił ominąć go, zjeżdżając na lewą stronę jezdni. Gdy motocykl znajdował się w odległości 17,2 m od samochodu oskarżony przerwał hamowanie i skręcił w lewą stronę, jednak motocykl odzyskał przyczepność, co spowodowało jego upadek. Oskarżony i jego żona zostali wyrzuceni z motocykla i sunęli w stronę samochodu.

Dowód:

- zeznania C. T. (k.104-106,111),
- częściowo zeznania J. L. (1) (k.48v-49,57-58),
- częściowo zeznania B. L. (k.93-96,98-101,108-111),
- protokół oględzin miejsca wypadku (k.44-45 zbioru A),
- szkic miejsca zdarzenia (k.42 zbioru A),
- protokoły oględzin pojazdów (k.47-48,49-50 zbioru A),
- opinia biegłego (k.239-260 zbioru A, 132-135,137,140-142).

A. N. na skutek upadku na twarde podłoże i uderzenie w prawy bok samochodu S. doznała masywnych obrażeń wielonarządowych z oderwaniem podstawy czaszki od kręgosłupa, licznych obrażeń wielonarządowych w obrębie

klatki piersiowej i jamy brzusznej. Obrażenia te spowodowały jej śmierć na miejscu zdarzenia, mimo podjętej akcji ratunkowej przez załogę Pogotowia (...). Oskarżony na skutek upadku na jezdnię, sunięcia po niej i kontaktu z prawym bokiem samochodu doznał urazu w obrębie bocznej prawej powierzchni klatki piersiowej, złamania trzech żeber, odmy opłucnej, złamania wieloodłamowego miednicy i szyjki kości udowej lewej. Leczenie i rehabilitacja oskarżonego nie zakończyły się przed rozpoznaniem sprawy.

Dowód:

- karta czynności ratunkowych (k.35 zbioru A),
- protokół oględzin zwłok (k.15-17,144-151 zbioru A),
- opinia biegłego (k.245 zbioru A),
- historia choroby (k.123-136 zbioru A),
- zaświadczenia lekarskie (k.119-120).

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu podczas rozprawy, odmówił złożenia wyjaśnień, bo jak stwierdził nie pamiętał zdarzenia (k.33). Ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego jest zatem bezprzedmiotowa, skoro nie podał on przebiegu zdarzenia, zgodnie ze swoimi spostrzeżeniami czy opinią. Odnosząc się do oceny oświadczenia procesowego oskarżonego, w którym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu uznać należy, że nie zasługuje ono na wiarę, gdyż pozostaje w sprzeczności z wiarygodną częścią zeznań B. L. (k.93-96,98-101,108-111), zeznaniami C. T. (k.104-106,111) oraz opinią biegłego (k.239-260 zbioru A, 132-135,137,140-142). Niewątpliwie oskarżony na skutek zdarzenia doznał poważnych obrażeń ciała (k.123-137 zbioru A) i mógł nie pamiętać zdarzenia, ale oświadczenie procesowe, że nie przyczynił się do przedmiotowego wypadku podlega ocenie, jak każdy inny dowód. Z jasnej i pełnej opinii biegłego z dziedziny ruchu drogowego wynika tymczasem, że bezpośrednią przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przez kierującego samochodem S., natomiast oskarżony przyczynił się do powstania tego wypadku, na skutek znacznego przekroczenia dopuszczalnej prędkości i hamowaniu prędkości motoru tylko hamulcem koła tylnego (k.137).

J. L. (1) zeznała podczas postępowania przygotowawczego (k.48v-49), iż w dniu

8 maja 2015 r. jechała wraz z mężem samochodem marki S., jechali do znajomych na ulicę (...) w J., samochodem kierował mąż. Słabo znali drogę i kierowali się wskazaniem nawigacji satelitarnej. W pewnym momencie (...) kazał skręcić w lewo, mąż wykonał manewr skrętu w lewo. Gdy wykonali ten manewr poczuła uderzenie w samochód, mąż zatrzymał pojazd, też nie wiedział co się stało. Wyszli z samochodu, okazało się, że pod samochodem leżała osoba ubrana w strój motocyklisty. Obecnie na miejscu zdarzenia postronni osoby próbowały reanimować tą osobę, okazało się, że była to kobieta. Na jezdni w pewnej odległości od samochodu leżał mężczyzna, który dawał ślady życia. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechała Policja i karetka Pogotowia (...). Nie wie w jaki sposób doszło do tego wypadku, nie wie skąd na drodze wziął się motor, bo wykonując manewr skrętu w lewo nie widziała tego pojazdu. Podczas rozprawy zeznała (k.57-58), że jechali wówczas do znajomych, mąż kierował samochodem i korzystał ze wskazań (...). Nie mogli trafić, zawrócili i (...) kazał im skręcić w lewo. Kiedy dojeżdżali do tego skrętu z naprzeciwka jechał tylko rowerzysta, zaczęli skręcać, wówczas usłyszeli stuknięcie jakby od uderzenia kamieniem. Zatrzymali się, mąż nie wiedział co się stało, przez szybę zobaczyła czyjeś nogi. Po wyjściu z samochodu stwierdziła, że pod samochodem leżała osoba w stroju motocyklisty, a z tyłu samochodu leżała druga osoba w podobnym stroju. W czasie zdarzenia warunki drogowe były dobre, nie było opadów atmosferycznych, było raczej jasno.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części, w której podała, że jechali wówczas z mężem samochodem marki S., przystąpili do skrętu w lewo w ulicę (...) i doszło do wypadku z udziałem motocyklisty, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach C. T. (k.104-106,111) oraz opinii biegłego (k.239-260 zbioru A, 132-135,137,140-142). Nie jest wiarygodna ta część zeznań tego świadka, w której podała, że skręcając w lewo nie

zajechali drogi motocykliście. Jest to nielogiczne i sprzeczne z zeznaniami C. T. (k.104-106,111) oraz opinią biegłego (k.239-260 zbioru A, 132-135,137,140-142). C. T. zeznał bowiem jednoznacznie, że motocyklista wyprzedził go zanim kierowca S. przystąpił do manewru skrętu w lewo (k.104). Droga w miejscu zdarzenia patrząc w kierunku, z którego nadjeżdżał oskarżony była prosta (szkiec miejsca zdarzenia z k. 42 zbioru A). Warunki drogowe były dobre, kierowca samochodu S. powinien dokładnie ocenić sytuację drogową i nie podejmować manewru skrętu w sytuacji, gdy mógł zajechać drogę motocykliście.

J. S. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.51-53), że w dniu 8 maja 2015 r. pełnił dyżur ratowniczo – medyczny, był ratownikiem medycznym w karetce Pogotowia (...). O godzinie 19.03 dostali wezwanie o wypadku drogowym w J. przy ul. (...). Byli na miejscu zdarzenia o godz. 19.08, zastali dwoje pokrzywdzonych, tj. kobietę i mężczyznę. Kobieta leżała obok mężczyzny, nie dawała śladów życia. Mężczyzna był w logicznym kontakcie, dopytywał się o stan żony. Kobieta nie miała na głowie kasku motocyklowego. Podjęli wobec kobiety czynności reanimacyjne, motocyklistą zajęły się osoby z innego zespołu ratowniczego. W trakcie rozprawy zeznał (k.58-59), że pracuje jako ratownik medyczny, zdarzenie było jednym z wielu w jego pracy. Na miejscu były dwie osoby ubrane w stroje motocyklowe, kobieta zmarła, mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Stwierdził, że motocykliści jechali w stronę C., samochód z naprzeciwka skręcał w lewo i było uderzenie w prawy bok pojazdu.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego oraz zeznaniach J. L. (2).

J. R. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.54v-55), iż był na swojej posesji gdy usłyszał huk na ulicy. Podjechał tam szybko samochodem, zobaczył stojący samochód, przy nim dwie osoby oraz rowerzystę, który zgłaszał telefonicznie, że doszło do wypadku. Obok samochodu leżał motocyklista, a pod samochodem kobieta. Zaczęli przesuwac z innymi osobami samochód, by był dostęp do tej kobiety. Podczas rozprawy zeznał (k.59), że usłyszał huk na ulicy, podbiegł sprawdzić co się stało. Zobaczył kask motocyklowy i srebrny samochód S., spod samochodu wystawał tułów człowieka, a obok leżał motocyklista. Z kilkoma osobami przesunęli samochód, by uzyskać dostęp do kobiety pod samochodem.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach C. T. (k.104-106,111) i wiarygodnej części zeznań B. L. (k.93-96,98-101,108-111).

Przed dokonaniem oceny zeznań B. L. należy poczynić uwagę odnośnie znanego Sądowi z urzędu faktu, związanego z tym, że Prokuratura Rejonowa w Legionowie wniosła przeciwko temu świadkowi akt oskarżenia o spowodowanie przedmiotowego wypadku. Sprawa wobec B. L. nie została rozstrzygnięta przed zakończeniem niniejszej sprawy. Rozstrzygnięcie sprawy przeciwko B. L. może odbiegać od ustaleń poczynionych w toku sprawy przeciwko oskarżonemu. Niewątpliwie B. L. korzysta z domniemania niewinności wyrażonego w treści art. 5 § 1 k.p.k. i ustalenie jego odpowiedzialności za spowodowanie przedmiotowego wypadku jest jedynie prawdopodobne.

B. L. zeznał w postępowaniu przygotowawczym podczas pierwszego przesłuchania (k.93-96), że jechał do swojego znajomego wraz z żoną. On kierował, żona siedziała obok niego na siedzeniu pasażera, korzystał z nawigacji satelitarnej. Nawigacja wskazała, że powinien skręcić w lewo na ul. (...). Upewnił się, że żaden pojazd go nie wyprzedzał, z naprzeciwka jechał rowerzysta, ale stwierdził, że zdąży przed nim wykonać zamierzony skręt w lewo. Skręcając jechał wolno, bo droga na którą miał wjechać była wyboista. Gdy już wjechał w boczną drogę usłyszał huk, żona stwierdziła, że spowodował wypadek. Wyszli z samochodu, koło tylnego prawego koła leżał człowiek, a pod samochodem wsunięta do około połowy ciała druga osoba. Stwierdził, że przed wykonaniem manewru skrętu zwolnił, zasygnalizował skręt, ocenił, że rowerzysta znajdował się około 40-50 m od jego samochodu i mógł przejechać. Poza rowerzystą nie widział na przeciwnym pasie żadnego innego uczestnika ruchu. Wkrótce zgromadziło się około 15 osób, ktoś wezwał Pogotowie (...). Ktoś zaproponował by przesunąć tył samochodu, żeby uzyskać dostęp do osoby leżącej pod samochodem. Motocykl leżał 120 m od miejsca, gdzie zatrzymał się samochód, przy czym odległość zmierzyl krokami. Odcinek ulicy (...), gdzie doszło do wypadku był prosty jak „strzała”, nie było wzniesień ani pagórków. Zdarzenie miało miejsce około godziny 19-ej, zapadał już zmierzch, warunki drogowe były dobre, nawierzchnia drogi

była sucha, nie było opadów. Po zdarzeniu rozważał jak do niego doszło, uważa że motocyklistę zobaczyłby z odległości nawet 200 m. Urządzenie nawigacyjne miał zamontowane na przedniej szybie, nawigacja wskazywała mu drogę w formie graficznej i głosowej. Kobiecie, która wpadła pod samochód spadł kask z głowy około 40 m od samochodu i uderzyła głową w drzwi samochodu. Przesłuchiwany jako podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.98-101). Stwierdził, że jechał ulicą (...), miał skręcić w lewo w boczną drogę. W momencie skrętu widział, że z naprzeciwka jedzie rowerzysta, ale znajdował się w odległości około 60 m i mógł bezpiecznie przejechać przed nim. Gdy wykonał już manewr skrętu usłyszał odgłos uderzenia w samochód, zatrzymał się i wysiadł. Przy tylnym prawym kole leżał motocyklista, a częściowo pod samochodem leżała kobieta. Droga była w tym miejscu prosta na odcinku co najmniej 500 m, było sucho, a widoczność była dobra.

Podczas rozprawy zeznał (k.108-111), że jechał wówczas do znajomego mieszkającego w J.. Miał problem by dojechać na ulicę tego znajomego, bo układ ulic pozmieniał się. (...) wyprowadził go na ulicę (...), miał skręcić w lewo. Tam jest ostry skręt, prawie trzeba zrobić manewr zawracania. Kiedy był na tej bocznej drodze usłyszał huk i spytał żony co się stało, wówczas zatrzymał się. Przy samochodzie leżały dwie osoby, jedna osoba znajdowała się częściowo pod samochodem, mężczyzna leżał przy tylnym kole samochodu. Osoby, które zgromadziły się na miejscu wezwały służby ratunkowe, próbowali reanimować kobietę, ale ta zmarła. Odpowiadając na pytania, podał, że jechał wolno, bo ten skręt był pod kątem ostrym i kontrolował drogę przed sobą, po lewej stronie widział zbliżającego się rowerzystę, jakieś 60-70 metrów od jego samochodu w czasie skrętu. Droga była prosta, nie widział żadnego zagrożenia, nie widział motocykla. Pojawienie się motocykla było dla niego czymś niespodziewanym. Nie potrafił ocenić jaka część samochodu znajdowała się na drodze w momencie zdarzenia. Nawigację ma zainstalowaną w centralnym punkcie szyby. Przed wykonaniem skrętu nie zatrzymał się, bardzo powoli przekroczył oś drogi. Słońce go nie oślepiło. Drogę przed sobą, w kierunku z którego widać było rowerzystę widać było na jakieś 250-300 metrów, raczej nie ograniczało widoczności

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części opisującej warunki drogowe, uczestników zdarzenia i skutki wypadku. Jest to bowiem zgodne z zeznaniami C. T. (k.104-106,111) oraz opinią biegłego (k.239-260 zbioru A, 132-135,137,140-142). Nie jest wiarygodna ta część zeznań tego świadka, w której podał, że skręcając w lewo z przeciwka nie nadjeżdżał motocyklista. Należy zwrócić uwagę, że nielogicznym jest przyjęcie, że motocykl „pojawił się znikąd”, w miejscu zdarzenia była prosta droga, nic nie zasłaniało widoczności, kierowcy nie oślepiło Słońce i motocyklista musiał być widoczny. Z opinii biegłego (k.247 zbioru A) wynika, że w chwili podjęcia manewru skrętu samochodu w lewo znajdował się on w odległości od 67,1 do 77,7 m od motocyklisty. Nawet jeśli motocyklista poruszał się z prędkością około 112 km/h to pojazd ten musiał być widoczny dla uważnego obserwatora. Ponadto C. T. zeznał jednoznacznie, że motocyklista wyprzedził go zanim kierowca S. przystąpił do manewru skrętu w lewo (k.104). Uwzględnić należy, że zdarzenie miało dynamiczny przebieg, a C. T. jako jego bezpośredni świadek mógł ulec wrażeniu, że samochód znajdował się bliżej motocykla w czasie skrętu niż było faktycznie, ale niewątpliwie motocyklista był widoczny dla kierującego pojazdem S., gdyby kierujący ten w sposób należyty obserwował jezdnię przed sobą. W realiach niniejszej sprawy należy tymczasem uznać, że B. L. prawdopodobnie skoncentrował całą uwagę na rowerzystcie i drodze, w którą miał skręcić, a nie dostrzegł nadjeżdżającego z przeciwka motocyklisty. Natomiast gdyby prawidłowo obserwował drogę przed sobą to niewątpliwie dostrzegłby motocykl i udzielił jego kierowcy pierwszeństwa przejazdu. B. L. jest oskarżony o spowodowanie przedmiotowego wypadku, jego sprawa toczy się równocześnie w tutejszym Sądzie, świadek ten miał zatem osobisty interes by przedstawiać zdarzenie w sposób dla siebie najbardziej korzystny.

C. T. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k. 104-106), że w dniu 8 maja 2015 r. jechał rowerem ulicą (...) w J., wyprzedził go motocykl. Kierujący motocyklem wykonał manewr hamowania, gdyż na jezdni został ślad blokowania kół. W tym samym momencie, z naprzeciwka nadjechał samochód marki S., samochód ten zatrzymał się przy osi jezdni i wykonał manewr skrętu w lewo. Kierujący S. wjechał bezpośrednio przed motocyklistę, ten nie miał możliwości wykonania skutecznego manewru by uniknąć zderzenia z samochodem. Motocyklista usiłował uniknąć zderzenia z samochodem odbijając w lewo, wyglądało na to, że motocykl ześliznął się po prawym boku samochodu. W ocenie świadka doszło do styczności pojazdu z motocyklem, a motocykl odjechał około 100 m od miejsca kolizji. Dziewczyna jadąca motocyklem znalazła się pod samochodem, w ten sposób, że tylne koło stykało się z jej klatką piersiową. Wezwał

na pomoc służby ratunkowe. W tym czasie kierujący motocyklem chciał wstać i zdjąć z głowy kask motocyklowy. Kierujący motocyklem dopytywał go co się stało, miał połamane żebra, nie pamiętał przebiegu zdarzenia. Wkrótce na miejsce zdarzenia przybyło Pogotowie (...), zaczęło udzielać pomocy kobiecie, a później przyjechała druga załoga Pogotowia (...). Zdarzenie miało miejsce około godziny 19-ej, gdy było jasno, wydaje mu się, że motocyklista widział samochód na drodze, ale nie spodziewał się, że kierujący wykona manewr skrętu w lewo.

Podczas rozprawy zeznał (k.108-111), iż jechał rowerem ulicą (...) w J. w kierunku C.. W pewnym momencie wyprzedził go motocykl, którym jechał mężczyzna i kobieta. Z naprzeciwka jechał samochód. Kiedy motocyklista go wyprzedził samochód wykonał manewr skrętu i doszło do wypadku drogowego. Na miejscu w wyniku wypadku zmarła kobieta. Motocykl uderzył w samochód, mężczyzna leżał na części drogi za pojazdem. Odpowiadając na pytania podał, że kierujący samochodem wykonał skręt pod nadjeżdżający motocykl. Był w odległości kilkunastu metrów kiedy pojazdy zetknęły się ze sobą, w momencie zderzenia samochód znajdował się jeszcze na asfalcie, na części drogi asfaltowej.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań B. L. oraz opinii biegłego (k.239-260 zbioru A, 132-135,137,140-142). Świadek jest osobą obcą dla stron, nie miał żadnych konfliktów z oskarżonym i nielogicznym byłoby, gdyby miał składać nieprawdziwe zeznania, by obciążyć oskarżonego. Należy zwrócić uwagę, że świadek był blisko obu pojazdów w chwili zdarzenia i miał dobre warunki obserwacji ich manewrów.

Ł. P. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.130-131), iż jechał w dniu 8 maja 2015 r. od strony J. do C.. Nie był świadkiem wypadku, gdy przyjechała żona kierowcy samochodu dzwoniła na Pogotowie (...). Kobieta leżała pod samochodem, kierujący samochodem był w ciężkim szoku. Na miejscu było kilka postronnych osób, zaproponował, by przesunąć samochód znad kobiety. Obecni na miejscu udzielali pomocy kobiecie, po chwili przybyło Pogotowie (...) i podjęło jej reanimację. Miejsce zdarzenia było na prostym odcinku drogi, były wówczas dobre warunki drogowe. Podczas rozprawy zeznał (k.139-140), że zdarzenia nie widział. Przyszedł na miejsce po zdarzeniu, wspólnie z osobami przebywającymi na miejscu przesunął samochód, żeby nie dotykać ofiary wypadku.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie widział on zdarzenia i jedynie wypowiadał się na temat skutków zdarzenia.

M. B. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.128v-129), że jest lekarzem, pracuje w Pogotowiu (...), została wysłana na miejsce wypadku drogowego, udzielała pomocy lekarskiej motocykliście, który był poszkodowany. Podczas rozprawy zeznała (k.140), że została wezwana do wypadku, który miał miejsce w dniu 8 maja 2015 r., jest lekarzem zespołu wyjazdowego Pogotowia (...). Zajmowała się motocyklistą, który leżał na jezdni. Poszkodowany miał chyba złamanie kości udowej, uraz miednicy i uraz klatki piersiowej, był przytomny i niepokoił się o żonę.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w dokumentacji medycznej (k.123-137 zbioru A).

Opinia biegłych z dziedziny ruchu drogowego oraz lekarza (k.239-260 zbioru A, 132-135,137,140-142) jest pełna i jasna, sporządzili ją specjaliści z dziedziny ruchu drogowego i zdrowia ludzkiego, biegły z dziedziny ruchu drogowego udzielił przekonujących odpowiedzi na wszystkie pytania stron, strony nie kwestionowały ustaleń biegłego lekarza. Z tego powodu opinia ta stała się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Sporządzone w toku postępowania dokumenty wymienione na k.143 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Udział w ruchu drogowym, a zwłaszcza prowadzenie pojazdu mechanicznego wymaga rozwagi i zachowania ostrożności, by uniknąć wszelkich zagrożeń bezpieczeństwa w tym ruchu. Ruch drogowy odbywa się w różnych warunkach pogodowych i na rozmaitych drogach, okoliczności te powinny być uwzględniane przez uczestników i powinni oni odpowiednio dostosowywać technikę i taktykę jazdy do warunków drogowych.

Analizując sytuację drogową bezpośrednio przed zdarzeniem uznać należy, że była ona prosta, by nie rzec trywialna. Motocykliści poruszali się swoim pasem ruchu, dojeżdżali do rowerzysty i podjęli manewr jego wyprzedzenia. Z naprzeciwka nadjeżdżał samochodem marki S. B. L., który miał skręcić w lewo. Kierujący powinien udzielić pierwszeństwa przejazdu motocyklistom i wykonać skręt, gdy nie będzie zagrażał bezpieczeństwu w ruchu lądowym, zgodnie z treścią art. 25 ust. 1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym. Ta sytuacja uległa zmianie gdy kierujący samochodem podjął manewr skrętu w takiej odległości od motocykla, która uniemożliwiała przejechanie po wykonaniu manewru skrętu przez kierowcę samochodu. Motocyklista znalazł się w sytuacji zagrażającej bezpośrednio niebezpieczeństwu jego i jego żony. W krótkim czasie musiał podjąć manewry mające na celu uniknięcie zdarzenia z samochodem i nie przewrócić motocykla. Zgodnie z opinią biegłego (k.137) należało podjąć manewr hamowania oboma kołami, tylnym i przednim, maksymalnie zmniejszyć prędkość i ominąć samochód skręcając w lewą stronę. Tymczasem oskarżony prowadził motocykl z prędkością od 112,7 km/h do 127,4 km/h, po dostrzeżeniu skręcającego samochodu zaczął hamować tylko tylnym kołem i w odległości od 67,1 do 77,7 m od samochodu. Motocyklista i pasażerka motocykla upadli na jezdnię około 17,2 m od samochodu, co oznacza, że na takim odcinku sunęli po drodze. Żona oskarżonego uderzyła głową o jezdnię i prawdopodobnie o dolny tylny róg poszycia drzwi prawych przednich samochodu (k.247 zbioru A). Doznała licznych obrażeń ciała, w tym zwłaszcza głowy i zmarła na miejscu zdarzenia (protokół oględzin zwłok z k.144-152 zbioru A). Oskarżony doznał między innymi złamania żeber, obu kości łonowych, złamania z przemieszczeniem szyjki lewej kości udowej (k.136 zbioru A). Leczenie i rehabilitacja oskarżonego trwają nadal (por. k. 119 i 120).

Bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego będącego przedmiotem rozstrzygnięcia jest niewątpliwie wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez B. L., który stworzył przez to sytuację zagrażającą życiu i zdrowiu osób poruszających się na motocyklu. Zgodnie z treścią art. 25 ust. 1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym obowiązany był bowiem ustąpić pierwszeństwa przejazdu pojazdowi jadącemu z przeciwnego kierunku. Jednak należy uznać, że również oskarżony jest współodpowiedzialnym za przedmiotowe zdarzenie, gdyż naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co przyczyniło się do wypadku i miało bezpośredni wpływ na tragiczne jego skutki. Oskarżony był zobowiązany prowadzić pojazd z prędkością dostosowaną do warunków drogowych i nie przekraczać prędkości bezpiecznej, jak wynika z treści art. 19 ust. 1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym. Prędkość bezpieczna nie musi odpowiadać prędkości administracyjnie określonej, ale administracyjne ograniczenie prędkości do 40 km/h powinno wskazać użytkownikom drogi, że na danym odcinku mogą zdarzać się niebezpieczne sytuacje drogowe. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2014 r., sygn. akt V KK 32/14 współodpowiedzialnymi za wypadek drogowy może być dwóch lub więcej uczestników ruchu drogowego, z zastrzeżeniem przypisania im tylko takiego skutku, jaki został przez nich spowodowany poprzez naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Jedną z przyczyn zdarzenia była nadmierna prędkość motocykla, gdyż jak wynika z opinii biegłego (k.137) gdyby oskarżony poruszał się z prędkością do 60,5 km/h mógł zatrzymać motocykl przed dojechaniem do samochodu przy hamowaniu tylko kołem tylnym, a gdyby podjął hamowanie oboma kołami ta prędkość mogła wynosić nawet 95,4 km/h. Przypomnieć należy, że zgodnie z protokołem oględzin (k.40v zbioru A) dopuszczalna prędkość na drodze, którą poruszał się oskarżony wynosiła 40 km/h. Natomiast oskarżony poruszał się z prędkością co najmniej 112 km/h (k. 247 zbioru A), co oznacza, że przekroczył dopuszczalną prędkość o 72 km/h. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 27.02.2017 r., sygn. akt III KK 367/16 prowadzenie pojazdu z nadmierną prędkością nieomal zawsze ma charakter umyślny. Wybór prędkości, z jaką porusza się kierowany przez niego pojazd właściwie zawsze zależy od decyzji kierującego. Oskarżony znacznie przekraczając dozwoloną prędkość podjął ryzyko nastąpienia niekorzystnych tego skutków, a uwzględniając konstrukcję motocykla jako pojazdu, który nie chroni osób nim poruszających się przed zderzeniem z innym uczestnikiem ruchu drogowego wiedział, że skutki wypadku mogą być tragiczne.

Rozważania powyższe prowadzą do wniosku, że zarzut aktu oskarżenia był słuszny, gdyż oskarżony faktycznie przyczynił się do spowodowania przedmiotowego wypadku, poprzez nadmierną prędkość i podjęcie decyzji o hamowaniu motocykla tylko tylnym hamulcem. Należy zatem uznać, że oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 k.k. Z uwagi na skutek tego wypadku polegający na śmierci jego żony, należy zakwalifikować zdarzenie jako występki z art. 177 § 2 k.k.

Skutkiem zdarzenia była śmierć żony oskarżonego, co niewątpliwie jest tragedią dla jego samego, a ponadto oskarżony doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu i wymaga długiej rehabilitacji, by odzyskać sprawność fizyczną sprzed zdarzenia (por. k. 120). Analizując okoliczności zdarzenia uznać należy, że wymierzenie choćby najłagodniejszej z możliwych kar, czyli kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, byłoby zbyt surową dolegliwością dla oskarżonego. Należy zatem skorzystać z ustawowej możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary. Po uwzględnieniu treści art. 60 § 6 pkt 4 k.k. oznacza to, że oskarżonemu wymierzyć można karę grzywny lub ograniczenia wolności.

Oskarżony ma 35 lat, jest wdowcem, nie ma nikogo na utrzymaniu, zdobył wykształcenie wyższe i zawód informatyka, przebywa na zwolnieniu lekarskim, otrzymywał około 2.700 złotych miesięcznie (oświadczenie z k. 32), nie był karany (k.27,136).

Celem postępowania powinno być przekonanie oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem postępowania jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły bezpiecznego użytkowania dróg publicznych obowiązują wszystkich i należy w taki sposób prowadzić pojazdy mechaniczne by uniknąć możliwych i przewidywalnych zagrożeń bezpieczeństwa, a tym samym zapobiegać wypadkom i kolizjom na drogach.

Oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w komunikacji lądowej, czego efektem była śmierć jego żony. Sąd uznał za okoliczności obciążające rażąco naruszenie reguł bezpieczeństwa w ruchu pojazdów i tragiczny tego skutek. Jednocześnie ten tragiczny skutek zdarzenia jest tragedią w życiu oskarżonego, który stracił w nim najbliższą osobę i sam doznał poważnych obrażeń ciała. Należy również uwzględnić, że oskarżony jedynie przyczynił się do przedmiotowego wypadku, a nie był jego bezpośrednim sprawcą. Przemawia to za warunkowym umorzeniem postępowania, okres 1 roku próby jest wystarczający do weryfikacji prognozy kryminalistycznej. Oskarżony rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co uzasadnia orzeczenie wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Okres jednego roku takiego zakazu jest adekwatny do okoliczności zdarzenia. Sąd zobowiązał oskarżonego do uiszczenia świadczenia pieniężnego w kwocie 2.000 złotych, by wzmocnić wychowawcze oddziaływanie wyroku.

Oskarżony powinien zatem zwrócić koszty poniesione na rozpoznanie sprawy, gdyż nie powinny być przerzucane na ogół podatników. Należy jednak uwzględnić, że tylko częściowo zawinił konieczność ich poniesienia. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd uznał, że powinien zwrócić ich część w kwocie 1.000 złotych.